

**O PROBLEMIE ZABOBONNOŚCI
W CZAROWNICY ZNAD KAŁUŻY ARTURA OLCHOWEGO,
AKUSZERKACH SABINY JAKUBOWSKIEJ
ORAZ DZIURDZIACH ELIZY ORZESZKOWEJ**

Julita Kisielińska

Uniwersytet w Siedlcach
julitakisielinska@gmail.com

Abstrakt: Prezentowany artykuł ma na celu eksplikację fenomenu zabobonności w powieściach: *Czarownicy znad Kałuży* Artura Olchowego, *Akuszerki* Sabiny Jakubowskiej oraz *Dziurdziów* Elizy Orzeszkowej. Tekst przybliży też etymologię rzeczowników 'zabobon' i 'przesąd' w szerszym kontekście lingwistycznym. Analiza przejawów zabobonności w omawianych dziełach przybliży wpływ tego zjawiska na społeczności wiejskie ukazane w świecie przedstawionym oraz wskazuje na jego rezonans w postępowaniu głównych bohaterów w badanej prozie. Niniejsze dociekania wzbogacono też o źródła kulturoznawcze.

Słowa kluczowe: zabobon, przesąd, Artur Olchowy, Sabina Jakubowska, Eliza Orzeszkowa

**ON THE PROBLEM OF SUPERSTITION IN *CZAROWNICA ZNAD KAŁUŻY*
BY ARTUR OLCHOWY, *AKUSZERKI* BY SABINA JAKUBOWSKA
AND *DZIURDZIOWIE* BY ELIZA ORZESZKOWA**

Abstract: The presented article aims to explicate the phenomenon of superstition in *Czarownica znad Kałuży* by Artur Olchowy, *Akuszerki* by Sabina Jakubowska and *Dziurdziowie* by Eliza Orzeszkowa. The text elaborates the etymology of the nouns 'superstition' and 'prejudice' in linguistic contexts. The analysis of the manifestations of superstition in the discussed works, presents the impact of the phenomenon on the rural communities shown in the represented world. It also discusses their impact on the actions of the main characters of each prose. The research was enriched with cultural sources.

Keywords: superstition, prejudice, Artur Olchowy, Sabina Jakubowska, Eliza Orzeszkowa

Czary i czarty polskie oraz Wypisy czarnoksiężskie i Czarna msza Juliana Tuwima pokazują, że w dawnej Polsce wiara w zabobon była mocno zakorzeniona w mentalności nie tylko wiejskiej, ale również i mieszkańców miast, dlatego w każdej czynności performowanej przez człowieka dopatrywano się czarów (Tuwim 2010: 88). Poeta

twierdził także, że taka postawa myślowa doprowadzała ludzi do okrucieństwa i wypaczała człowieczeństwo:

Zabobon doprowadzał ludzi do zbrodni i okrucieństwa. Trupom ucinano głowy, by nie zjawiały się jako upiory, rozprawiano się w ten sposób nawet z ludźmi żywymi, posadzonymi o zdolność szerzenia moru lub upierstwo (Tuwim 2010: 98).

Bohdan Baranowski tłumaczy przyczyny występowania zabobonów na terenie Polski. Według badacza, Kościół katolicki umyślnie skierował uwagę, przede wszystkim chłopstwa, na sprawy duchowe, by zakończyć ich spory z wyższymi klasami społecznymi, również po to, by wzbudzić lęk. Strach przed mocami nieczystymi i samym diablem doprowadził do umocnienia pozycji Kościoła na terenach Rzeczypospolitej:

Człowiek nękany wiecznym lękiem przed groźnymi siłami „nieczystymi” stawał się posłusznym niewolnikiem kościoła, istotą jemu zupełnie uległą (Baranowski 1950: 107).

Baranowski przyznaje, że to właśnie duchowni tworzyli najwięcej opisów piekła i demonów, ponieważ to oni mieli za zadanie siać zamęt. Dzięki temu chłopstwo uznało, że winnym ich wszelkich niepowodzeń nie jest arystokracja, lecz sam szatan (Baranowski 1950: 107-108).

Wielki Słownik Języka Polskiego definiuje zabobon jako „przekonanie o nadprzyrodzonym wpływie określonych wydarzeń, rzeczy, znaków na różne aspekty ludzkiego życia” (<https://wsjp.pl/haslo/podglad/16746/przesad/2094318/ludowy>). Co więcej, słownik ten sugeruje, iż zabobon i przesąd to pojęcia ściśle ze sobą powiązane, dlatego też można używać ich synonimicznie, gdyż posiadają taką samą definicję o charakterze znaczeniowym ludowym. Etymologia rzeczownika ‘zabobon’ prezentuje się jako słowo pochodzące z zupełnie innej rodziny wyrazów:

psł. (dial.) *(za)bobonъ / (za)babonъ 'gusła, czary, przesady'

Pierwotna semantyka związana z charakterystycznym sposobem wypowiedzania zaklęć, wróżb. Od: psł. *boboniti / *baboniti 'mruć, mruć, mruć, wróżyć' oraz przedrostkowego *zaboboniti / *zababoniti 'zamruć, wybełkotać' (<https://wsjp.pl/haslo/podglad/16770/zabobon#chronologizacja>).

Zabobon pochodzi od czynności wypowiedzania słów po cichu, co poniekąd można przyrównać do zaklinania lub złorzeczenia. Pochodzenie ‘przesądu’ tłumaczy się jego konotacjami z czasownikiem ‘przesądzić’, być może powiązane jest ono z francuskim słowem *préjugé* oznaczającym uprzedzenie (<https://wsjp.pl/haslo/podglad/16746/przesad/2094318/ludowy>). Oba te terminy jednoznacznie wska-

zują na konotację ze słownictwem magicznym, aczkolwiek połączonym z ograniczeniem narzuconym przez okoliczności. Według Baranowskiego, to kwestie wiary, według słownika, to też okoliczności wykonywania samej czynności, jednakże oba systemy mogą się wzajemnie przenikać, a ich semantyka i etymologia pokazują, iż synonimiczność słów jest zasadna.

Zabobon i przesąd ujęte w powieściach Olchowego, Orzeszkowej i Jakubowskiej są zauważalne i wiążą się przede wszystkim z wiarą w czarownice. W *Czarownicy znad Kałuży* prezentują się głównie w postaci Koślawej. Artur Olchowy kreuje bohaterkę w schematyczny sposób, by jak najbardziej przypominała ona wiedźmę ukazaną w opracowaniach kulturoznawczo-literackich. Beata Walęciuk-Dejneka w monografii *Ludowy obraz kobiety – perspektywa inności* wskazuje na starość jako zjawisko powiązane z mądrością i szacunkiem. Cechę tę, według badaczki, posiadały szanowane w małych miejscowościach kobiety, które zajmowały się znachorstwem, akuszerstwem i uzdrawianiem (Walęciuk-Dejneka: 23-26). W tym wypadku opis lekarki z prozy Olchowego nawiązuje do rzeczownika 'wiedźma'. Wiedźma to ta 'wiedząca', posiadająca wiedzę niedostępną dla społeczeństwa, dlatego też to ludność musi ją szanować i prosić o pomoc w różnych sferach życia i bytowania, ponieważ jako jedyna wie w jaki sposób zaradzić wszelkim bolączkom. I właśnie taka charakterystyka idealnie pasuje do Koślawej. Artur Olchowy sam uległ podszeptom zabobonu podczas tworzenia głównej protagonistki swojej powieści, kreśląc jej portret w schematyczny sposób.

Każdy z rozdziałów dzieła stworzonego przez autora rozpoczyna się swojego rodzaju przypowieścią, czy też legendą spisaną w czasie przeszłym, ukazującą historię Koślawej opisywaną z perspektywy okolicznych mieszkańców, którzy nатыkają się na kobietę przypadkiem. Wszystkie te krótkie opowieści wydają się wybrzmiewać jednym tonem przesyconym zabobonnością i przesądnością.

Pierwsza z nich opowiada o spotkaniu lekarki z diabłem i udanej próbie przechytrzenia go. Samo połączenie głównej postaci z symbolem upadku i zła, w sposób dosadny ukazuje czytelnikowi, którym torem myślowym powinien podążać. Powiązanie staruszki z władcą piekieł wykazuje coś na wzór zawarcia paktu między demonem a czarownicą. Kolejne ze wstępów ukazują historię dzieci, które włamały się do piwnicy Koślawej, a ta je ukarała w magiczny sposób:

Wzięła miotłę i dawaj okładać intruzów i ciągnąć ich za uszy. A jak kogoś pociągła, to się robiły długie jak u osła. A jak trafiła w grzbiet, to wyrastał garb. Jak przyłożyła w głowę, to się dzieciak zaczynał jękać lub ząb czarny mu wypadał. W końcu wypuściła psotników (Olchowy 2017: 125).

Kary zastosowane przez kobietę dotyczą dzieci, co w pewnym stopniu nawiązuje do legendy o Babie Jadze. W jej słowiańskiej wersji Baba Jaga mieszkała

chatce w lesie, gdzie nauczała dziewczynki fachu czarostwa. Bóg magii, Weles, dał jej moc jako zadośćuczynienie za brak urody. Przez długi czas Jaga mieszkała samotnie, ponieważ była zrażona brakiem akceptacji ze strony miejscowych. Potrafiła ulecząć i zdarzało jej się pomagać potrzebującym (Bobrowski i Wrona 2021: 63-72). Być może poprzez stworzone w epoce romantyzmu baśnie *Jaś i Małgosia* oraz *Królowna Śnieżka* braci Grimm, zakorzenił się w zbiorowej mentalności zgoła odmienny wizerunek leśnej wiedźmy jako tej podłej, złej morderczyni dzieci. U Olchowego jest to niemal popkulturowy obraz czarownicy, który Autor burzy ukazując bardziej ludzką twarz uzdrowicielki, tylko po to, by na koniec zepsuć pozytywne wrażenie wobec postaci i zarysować ją jako mściwą, bezduszną istotę.

Oprócz opowieści związanych z samą Koślawą, w początkowych legendach przed-rozdziałowych, spisanych umyślnie kursywą, by unaocznic w jak mitologiczny sposób była ona postrzegana przez otoczenie, w powieści można odnaleźć również niezwykle historie mieszkańców – protoplastów Okartowa i Jańsborga oraz tych obecnych, żyjących w czasach równoległych do linii fabularnej życia głównej bohaterki. Są to m.in. baśnie łądząco przypominające te, które wyszły spod ręki mistrzów literatury dziecięcej, ale też zbliżone do ludowego folkloru, gdzie można przecież odnaleźć różnorakie stwory nadnaturalne, czego przykładem może być wywodząca się z folkloru mazurskiego topicha (<https://www.it.mragowo.pl/upiory-z-mazurskich-stron,3,724,pl.html>).

W rozdziale ósmym doszukać się można nawet sprawy nawiedzenia domu poprzez siłę nieczystą. W chałupie Starego Kani w nocy słychać było odgłosy kroków nieznanej istoty poruszającej się po schodach w bardzo głośny i mechaniczny sposób. Jego żona zawezwała księdza, by ten poświęcił budynek, co miało na celu wypędzenie nieproszonego gościa za mury posesji. Praktyka odganiania demonów oraz duchów sięga renesansowej tradycji zapoczątkowanej przez hiszpańską mistyczkę, Teresę z Avilli, która przekonywała w swoich pismach, że:

Z wielokrotnego doświadczenia przekonałam się, że na bezpowrotne odpędzenie czartów, nie masz skuteczniejszego sposobu nad wodę święconą; przed znakiem krzyża także uciekają, ale znowu wracają. Snąć więc wielka jest dzielność wody święconej; co do mnie, szczególnie i bardzo żywą czuję w głębi duszy pociechę, ile razy jej użyję (Teresa z Avilla 1898: 269).

Użycie wody święconej, by odgonić zło z domostwa, jest zabobonną praktyką, która zapisała się również na kartach *Czarownicy znad Kałuży*. Pomaga ona zażegnać niebezpieczeństwo w sposób skuteczny i przynosi spokój. W przytoczonym przypadku, rodzina wyprowadziła się z nawiedzonego budynku i Autor zaznaczył, iż potem nie wiadomo było, czy nieproszonego gościa rzeczywiście udało się przepędzić.

W *Dziurdziach* ludność wiejska Suchej Doliny wydaje się żyć przesądem i zabobonem. Już na samym początku powieści czytelnik dowiaduje się w jaki sposób mieszkańcy wioski przywołują miejscową czarownicę, by ją schwytać. Rozalia Stefanowa doradza użyć w tym celu podpalonego 'drzewa osinowego'. Osina, a raczej osika, to według Adama Fischera drzewo używane w dawnej Polsce w celach magicznych. Jego właściwości, podobne do tych od święconej wody, przede wszystkim pomagały chronić się przed demonami, duchami i upiorami. Jednakże, miało ono jeszcze jedno zastosowanie:

Osika jest drzewem, które się na św. Jana zatyka w strzechy i ściany, ale tylko w Polsce półn.-wsch. (wojew. Wileńskie, poleskie i wołyńskie). Idzie tu może o ochronę przed czarownicami. W pow. Ropczyce radzą od św. Łucji do Bożego Narodzenia przynosić z lasu gałęzie osiki, potem te gałązki w dzień Bożego Narodzenia zapalić, a wtedy przyjdzie czarownica. (...) Kołkiem osikowym przybijano diabłu w ludzkiej postaci lub czarodziejowi połą do ziemi, a czarownicę za warkocz przybijano tym kołkiem, aby się ruszać nie mogła (Fischer 1938: 16).

Żona Stefana Dziurdzi wydaje się wykorzystywać sposób zaprezentowany przez Fischera. Orzeszkowa w swojej powieści nie określa dokładnego czasu zastosowania procedury, lecz można oszacować, iż nie jest to sam okres Bożego Narodzenia, dlatego też zabieg przywołania więdźmy nie przebiegł pomyślnie.

Kolejnym zabobonem ukazany w powieści są oskarżenia wysnuwane wobec Pietrusi. Dotyczą one przede wszystkim wywoływania szkód pośród bydła:

Więdźmy nie ma? – krzyknęła – a dlaczegoż to mleko u krów przepadło? Ha? Dlaczego przepadło? (...) Mleka u krów kropieleczki nie ma... dziecku w gębę wlać czego nie ma... a on mówi, że więdźmy nie ma... (Orzeszkowa 1954: 25)

Pietrusię wini się również o manipulację pogody i panującą we wsi suszę, konszachty z diabłem przynoszące jej domostwu bogactwo i dostatek oraz o wywołanie choroby syna Piotra Dziurdzi, która wedle powszechnej opinii chłopstwa, doprowadziła go prawie do śmierci. Bohdan Baranowski w *Pożegnaniu z diabłem i czarownicą* wypunktował już czyny stanowiące, według mniemania inkwizycyjnego, przesłankę do uznania kobiety za czarownicę. Do najważniejszych zarzutów należało m.in. wywoływanie chorób u ludzi i zwierząt hodowlanych oraz zaprzękanie duszy diabłu z powodów materialnych.

Aleksandra Matyjasik, w artykule *Synkretyzm religijny w powieści „Dziurdzio-wie” Elizy Orzeszkowej*, dokonała analizy czynności wykonywanych przez poszczególne postaci prozy autorki *Nad Niemnem*. Dzięki jej szczegółowym badaniom zauważyć można, iż wiele zachowań i gestów powiązanych jest z religijnością, przez co może przejawiać się zabobon. Badaczka zwraca uwagę na to, w jaki sposób Piotr Dziurdzia przygotowuje drewno osinowe do ujęcia czarownicy:

Podczas wykonywania tejże czynności Piotr przykłęka i pochyla głowę, przybierając pozycję, którą zwykle przyjmuje się podczas modlitwy. Z nabożeństwem wykonuje swoją pracę (...) Gdy mężczyzna kończy rozłupywać drzewo, wstaje z kolan i ujmując w ramiona stos drewnienek. Przypomina przy tym kapłana przygotowującego się do sprawowania mszy świętej (...) (Matyjasik 2021: 77)

Gestykulacja powiązana z religijnością postaci wykazuje nie tylko jej zago-
rzałość względem wyznawanej wiary. Może stanowić również przejaw strachu
przed siłami nieczystymi, z którymi wkrótce, wedle mniemania Dziurdzi, będą mieć
do czynienia mieszkańcy Suchej Doliny. Dziurdzia zachowuje się w sposób nadgor-
liwy, wręcz fanatyczny, obawiając się, że każdy jego ruch jest obserwowany i nie-
wiara w pozytywne bóstwo, w tym wypadku katolickie, sprawi, iż przydarzy się nie-
szczęście.

Matyjasik zauważa, iż miejsce wykonywania czynności nie jest również przy-
padkowe, ponieważ są to rozdroża stanowiące miejsce nieokreśloności; nie przyna-
leżą one do kogokolwiek, dlatego też ludzie budowali w ich pobliżu kapliczki bądź
dekorowali figurkami bóstw (Matyjasik 2021: 78). Potwierdza to teoria Rosemary
Ellen Guiley, która mówi, że rozdroża to miejsce nawiedzane przez przede wszyst-
kim złe byty oraz istoty zwodzące wędrowców. W takiej asocjacji występują w folk-
lorze niemieckim, gdzie nawiedza je duch jeźdźca. W Walii w okresie święta Hallo-
ween pojawiają się przy nich dusze zmarłych, wierzenia duńskie nakazują udanie
się do rozdroży w Nowy Rok by przywołać ducha, który odpowie na trzy pytania
zadane przez przyzywającego. W starożytnej Grecji stanowiły one miejsce, gdzie
spotkać można było boginię magii Hekate (Guiley 2007: 113-114). W popkulturze
funkcjonuje legenda o muzyku Robercie Johnsonie, który zawiązał z demonem pakt
właśnie na rozdrożu, dzięki czemu uzyskał sławę i pieniądze, w zamian oddał wła-
sną duszę ([https://faroutmagazine.co.uk/robert-johnson-myth-devil-crossroads-
story](https://faroutmagazine.co.uk/robert-johnson-myth-devil-crossroads-story)).

W pracy *Synkretyzm religijny w powieści „Dziurdziowie” Elizy Orzeszkowej*
A. Matyjasik omawia jeszcze wiele czynności religijnych sugerujących praktyki za-
bobonne, takie jak pielgrzymka do miejsca świętego, gdzie Piotr Dziurdzia złożył
Bogu figurkę woskową prosząc o uzdrowienie syna, czy też użycie Pisma Świętego
przez Aksenę jako napędowego źródła mocy podczas czynności ustalania złodzieja
majątku głównego bohatera, albo próbę uleczenia syna Dziurdzi przez jego ojca za
pomocą Biblii i kreślenia nad jego głowę krzyży (Matyjasik 2021: 78-80). Przyto-
czone praktyki ukazują, jak bardzo religijność była ważna dla bohaterów *Dziur-
dziów* i w jaki sposób jej obecność przyczyniła się do oskarżeń Pietrusi o magię, po-
nieważ to ona jako jedyna nie używała przedmiotów kultu religijnego w swojej co-
dziennej praktyce zielarskiej, co, rzecz jasna, nie uszło uwadze jej pobratymców.

Dziurdziowie w swojej treści odwołują się również do pogańskich praktyk zabobonnych, czynionych dla ochrony siebie, swojego mienia lub z czystego przyzwyczajenia. W związku z tym Magdalena Kreft odnotowała:

Mieszkańcy wioski stosowali się do wielu innych jeszcze zabobonnych przepisów. I tak: jeśli wyjęli z pieca pęknięty chleb, wierzyli, że ktoś umrze. Między Bożym Narodzeniem a Trzema Królami kobiety nie kręciły wrzecionem, boby wiosną ptactwo domowe zdechło z zawrotów głowy. W dzień Podwyższenia Krzyża Świętego chłopci nie chodzili do lasu, boby robactwo z lasu przyszło do chaty. Przy żęciu zboża nie ścinali kłosów w pewien sposób związanych lub złamanych, boby nieszczęście na nich spadło. (...) Orzeszkowa niczym dokumentalistka unaoczniała, jak czary objaśniały prostym ludziom świat (Kreft 2019: 68).

Zabobonność w utworze *Akuszerki* ujawnia się przede wszystkim w zachowaniu mieszkańców Jadownik wobec Reginy Perkowej – została ona posądzona o czary przez miejscową ludność, czego skutkiem było wrzucenie jej do wód Czarcieńca razem z Rozalką, biologiczną matką głównej bohaterki, Franciszki. Uznane za czarownice kobiety zostały potraktowane w sposób schematyczny, a procedury, jakie wobec nich zastosowano, jako żywo zaczerpnięto z nakazów zawartych w dziele *Młot na czarownice* Heinricha Kramera.

Józef Putek w monografii *Mroki średniowiecza* wspomina o wydarzeniach ze wsi Jadowniki (pod koniec siedemnastego wieku doszło tam do procesu Reginy Kozubki) sugerując, iż wieś ta była szczególnie nieprzyjazna wiedźmom. Kozubkę doprowadzono do sądu świeckiego, z którego nakazu przeszła potem tzw. „próbę wody”. Jest to praktyka zalecana przez Kramera i Sprengera mająca za zadanie pomóc oskarżonej przyznać się do winy – udowodnić przewinienia. Jeśli domniemana wiedźma tonęła, to oczyszczano ją z zarzutów, jeśli nie, została uznawana za współniczkę samego diabła (Putek 1947: 111). Bohdan Baranowski wspomina również o tym, że wiązało się to niekiedy z „próbą łez”, kiedy to przymuszano kobiety do płaczu, uważając, że czarownice nie potrafią ich ronić. Zmuszane do płaczu młode dziewczęta często nie potrafiły wywoływać łez na zawołanie, co oczywiście umacniało przekonanie o słuszności ich prześladowań (Baranowski 2023a: 135). Wszystkie te praktyki można uznać za niebezpieczne zabobony. Przez nie w wodach niekiedy wartkich rzek i potoków traciły życie dziesiątki kobiet. Właśnie w taki sposób dokonała żywota Rozalka, a Regina Perkowa ledwo ocalała. Sama Perkowa wspomina o tym w *Akuszerkach*:

(...) Pani z dworu oskarżyła o czary, a razem z nią Reginę Białą, Kubalinę, Kozubkę, Salinę, Kantorczynę i szewcową, że mleko odbierały dworskim krowom. Odbył się sąd. To był rok tysiąc sześćset dziewięćdziesiąty ósmy. Pławili je w Czarcieńcu, a potem w smole, posypali pieprzem i przegnali przez wieś. Pozwolili wrócić, bo na końcu trzeba zapłacić grzywnę (Jakubowska 2022: 19).

Zarówno w *Dziurdziach*, jak i w prozie Sabiny Jakubowskiej ujawnia się wyraźnie zabobonność ludności wiejskiej. Poród Franciszki, ukazany na pierwszych stronach powieści, okazał się być niezwykle ciężki i pełen komplikacji. Perkowa, przyjmująca niemowlę na świat, nakazała przyłożyć do kręgosłupa rodzącej krzyż argumentując, że:

– (...) A teraz nie czas na wypominki, bo tu twoja trzecia baba rodzi i jeszcze można coś odmienić. Nie mam ja do ciebie niechęci, to i ty do mnie nie miej, i rób co ci każe, bo to ojca jest robota, krzyż do krzyża przyłożyć (Jakubowska 2022: 8).

Wiara w magiczne wsparcie podczas przeżywania trudnych chwil, nawet tych na łożu śmierci, sprawia, iż ludzie odwołują się do Boga. W ten sposób uczyniła Regina Perkowa. Później dorosła już Franciszka, podczas swoich praktyk akuszerskich, będzie stosować formę modlitwy do katolickiego Boga, by nie tylko uspokoić rodzącą, ale również po to, by uzyskać dla niej wstawiennictwo. Sam proces porodu jest w *Akuszerkach* ukazany w sposób magiczny i rytualny, ale też przesądny. Przyszła matka nie może wydawać na świat dziecka w warkoczu, bo symbolizuje on zaplątaną pępowinę. Nowonarodzone dziecko o wątpliwym zdrowiu należało pilnie ochrzcić, ponieważ bano się, iż jego duch będzie nachodzić matkę. Powieść unaocznia również sytuację, kiedy to dochodzi do kolizji wiary judaistycznej z praktykami akuszerskimi, co jest również zabobonne. Wracająca od porodu Diabelcowa zostaje oskarżona przez Żydówkę Chanę o nieczystość:

– Jest nieczysta! Sama powiedziałaś, że wraca od porodu! Tam są umarli! Dotykała krwi, dotykała umarłych! Zaraz tu czegoś dotknie i będziemy nieczyści (Jakubowska 2022: 115).

Symbolika krwi jest obecna w kulturze i wierzeniach od starożytności. Zwyczaj powiązana była z życiem i śmiercią, przejściem między światami. Stanowiła nośnik łączący świat ziemski z duchowym podczas rytuałów. W Biblii krew ukazana jest jako element ceremonii składania ofiar Bogu, co miało miejsce głównie w Starym Testamencie. Również w tej części Pisma Świętego, a dokładniej w Księdze Kapłańskiej, jest mowa o nieczystości kobiety powiązanej z menstruacją, która jest zaraźliwa również poprzez dotykanie tych samych przedmiotów, co miesiączkująca kobieta. Dlatego też niewiasty takie musiały żyć w izolacji i nie mogły mieć podczas tego czasu kontaktu ze światem, w szczególności męskim¹. Judaizm, opierający się w głównej mierze na Starym Testamencie, wybrzmiewa również poprzez postać Chany i jej stosunek do krwi. Karczmarka znieważa Franciszkę, sugerując, iż jej

¹ Zob. Kpł 15,19-24.

zawód sam w sobie jest nieczysty. Być może do głosu dochodzą tu również przekonania o uprawianiu magii przez akuszerkę, dlatego też bohaterka wyrzuca Diabelcowej przebywanie wśród umarłych.

Kolejnym zabobonnym aspektem w powieści jest wiara w Łaskawość – śmierć. Perkowa oraz jej przybrana córka wierzą, że objawia im się ona podczas tranzytu duszy między światami. Regina w ten sposób zmusza Franciszkę do przyjęcia fachu akuszerskiego, ponieważ, jak sądzi, tylko nieliczni są w stanie zauważyć Łaskawość i jest to dar. Nie jest wspomniane w tekście *Akuszerka*, co się stanie, gdy kobieta odmówi i nie zostanie położną. Perkowa z kolei wykreowana jest jako postać, która ma wystarczającą władzę, by móc pertraktować ze śmiercią. Dzięki temu ratuje życie Franciszki i jej córek podczas epidemii choroby, a sama umiera.

Zabobonność ukazana w trzech omówionych tu powieściach opiera się głównie na wierze chrześcijańskiej. Elementy wiary takie, jak przedmioty kultu, święte pisma lub zapisane w nich prawidła, unaoczniają gorliwość mieszania sfery *sacrum* z *profanum*. Sfera *profanum* okazuje się być znacznie oddalona od tradycyjnego postępowania typowego katolika. Wnioski z artykułu Aleksandry Matyjasik dotyczące *Dziurdziów* wydają się odnosić do wszystkich interpretowanych w niniejszej publikacji dzieł:

Na problematykę dotyczącą religijności ludowej w *Dziurdziach* zwracali uwagę m.in. Stanisław Fita oraz Tadeusz Bujnicki. Zdaniem Fity mieszkańcy Suchej Doliny „żyją w świecie pojęć i wyobrażeń pogańskich, które w dziwny, choć dla nich całkiem naturalny sposób współistnieją z przejawami religii i obyczajowości chrześcijańskiej” (Fita 1993a, s. 79). Do podobnych konkluzji dochodzi Bujnicki, który zauważa, że występujące w *Dziurdziach* motywy religijne i wierzenia ludowe odznaczają się niewątpliwie pogranicznym charakterem (Bujnicki 2001, s. 32) (Matyjasik 2021: 76).

Istniejąca w życiu codziennym zabobonność pogańska, wiążąca historie opowiedziane w analizowanych utworach z pradawną słowiańską tradycją, jest przygaszona i zmodyfikowana poprzez katolickie praktyki, które wnoszą do magiczności powieści element stonowania, uwiarygadniają postępowania czy decyzje bohaterów, przez co fabuły *Dziurdziów*, *Akuszerka* i *Czarownicy znad Kałuży* zyskują na autentyczności.

LITERATURA

- Baranowski, B., 1950, *Nietolerancja i zabobon w Polsce w wieku XVII i XVIII*, Warszawa.
Baranowski, B., 2023, *Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII wieku*, Poznań.
Bobrowski J., M. Wrona, 2021, *Mitologia słowiańska*, Olszanica.
Fischer, A., 1938, *Drzewa w wierzeniach i obrzędach ludu polskiego*, Lwów.
Guiley, R. E., 2007, *The encyclopedia of ghosts and spirits*, Nowy Jork.

- Jakubowska, S., 2022, *Akuszerki*, Warszawa.
Kreft, M., 2019, *Śmierć białych motyli*, Gdańsk.
Matyjasik, A., *Synkretyzm religijny w powieści „Dziurdziowie” Elizy Orzeszkowej*, „Język-Szkoła-Religia”, tom 16, Wrocław 2021, s. 76-85.
Olchowy, A., 2017, *Czarownica znad Kałuzy*, Bydgoszcz.
Orzeszkowa, E., 1954, *Dziurdziowie*, Warszawa.
Putek, J., 1947, *Mroki średniowiecza*, Warszawa.
Teresa z Avilla, 1898, *Pisma Świętej Teresy*, przekł. bp H. P. Kossowski, Warszawa.
Tuwim, J., 2010, *Czary i czarty polskie oraz Wypisy czarnoksiężskie i Czarna msza*, Warszawa.
Walęciuk-Dejneka, B., 2014, *Ludowy obraz kobiety – perspektywa inności*, Siedlce.

Źródła internetowe

- <https://wsjp.pl/haslo/podglad/16746/przesad/2094318/ludowy> (Dostęp 25.07.2024)
<https://wsjp.pl/haslo/podglad/16770/zabobon#chronologizacja> (Dostęp 25.07.2024)
<https://wsjp.pl/haslo/podglad/16746/przesad/2094318/ludowy> (Dostęp 25.07.2024)
<https://www.it.mragowo.pl/upiory-z-mazurskich-stron,3,724,pl.html> (Dostęp 28.07.2024)
<https://faroutmagazine.co.uk/robert-johnson-myth-devil-crossroads-story/> (Dostęp 30.07.2024)

Dane kontaktowe / Contact details

Julita Kisielińska
E-mail: julitakisielinska@gmail.com